

Piętka, Jan

"Kościoły drewniane Mazowsza. Część I: Dawne województwo mazowieckie",
Jacek Wiśniewski, Pruszków 1998 :
[recenzja]

Mazowieckie Studia Humanistyczne 4/2, 219-222

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Wiśniewski, *Kościoty drewniane Mazowsza, część I: Dawne województwo mazowieckie*, Oficyna wydawnicza „Rewasz”, Pruszków 1998, str. 208.

Kościoty drewniane, niegdyś częsty element krajobrazu Mazowsza, z różnych przyczyn znikają z niego na stałe i zapewne bezpowrotnie. Można je skutecznie zatrzymać w naszej pamięci przez opisanie i skatalogowanie. Zadania tego podjął się Jacek A. Wiśniewski i wykonał je należycie. Ustalił, że do 1914 r., na terenie dawnego województwa mazowieckiego, obejmującego dziesięć ziem (wchodzących w zakres części I jego pracy), znajdowało się 101 kościołów drewnianych, z których zachowało się do dziś 46, a więc nieco mniej niż połowa. Autor słusznie zajął się budowlami sprzed 1914 r. Stan kościelnego budownictwa drewnianego uległ później w wyniku obu wojen światowych drastycznym zmianom. Większość pochodziła z XVIII w. Wszystkie zostały skatalogowane według pewnego schematu: alfabetycznemu układowi ziem odpowiada alfabetyczny układ miejscowości, w których znajdowały się lub znajdują omawiane świątynie, w ramach każdej z tych ziem. Miejscowości są opatrzone niezbędnymi informacjami. Podana jest diecezja i dekanat, kontekst geograficzny, a przed opisem samego kościoła są przedstawione pokrótce dzieje jego parafii. Są one – zapewne z powodu wykorzystanych przez autora źródeł – w pewnym stopniu schematyczne. Omawiają przeważnie początki parafii, następnie jej dzieje w XIX i XX w. Pozostawia to u czytelnika uczucie pewnego niedosytu, zaspokajanego czasem przy opisie kościołów wiadomościami zaczerpniętymi z XVII i XVIII-wiecznych wizytacji biskupich i lustracji wojewódzkich. Opisy kościołów są w pracy J. A. Wiśniewskiego wzorowe. Cenne są zwłaszcza wydobyte z różnych źródeł opisy kościołów już nie istniejących. Równie pożyteczne są rysunki i plany opisywanych obiektów. Udało się opatrzyć nimi również część kościołów nie istniejących, co jest szczególnie cenne. Pomocne są także mapki poszczególnych ziem z zaznaczonymi na nich istniejącymi i nie istniejącymi kościołami drewnianymi. Pozwalają one zorientować się zarówno w nasyceniu poszczególnych ziem tymi obiektami, a także proporcjami między kościołami istniejącymi a przepadłymi.

Widzimy więc, że najwięcej kościołów drewnianych miały ziemie: czerska, ciechanowska, warszawska i wyszogrodzka. Na drugim końcu znajdowały się ziemie: liwska, różańska i wiska. W tych też ziemiach zachowało się odpowiednio najwięcej i najmniej tych budowli. W zestawieniu byłaby przydatna wzmianka o ilościowych proporcjach kościołów drewnianych do murowanych, wznoszonych w tych ziemiach i kiedy te proporcje zaczęły się zmieniać.

Opisy parafii i kościołów są poprzedzone krótkim rysem historycznym ziemi, w której się znajdowały. Opisując genezę ziem, autor popełnia błąd, wiążąc często ich powstanie bezpośrednio z istniejącymi wcześniej kasztelaniami. Kasztelanie miały być zalążkiem ziem, które niejako ewolucyjnie, według autora, z nich się wywodziły (s. 53, 99, 111, 137, 159, 167, 187). W ten sposób opisuje powstanie siedmiu z dziesięciu uwzględnionych w pracy. Tymczasem podziały na ziemię i powiaty pochodzą z systemu sądowego. Administracyjny podział na kasztelanie, zanikający w XIV w., przekształcił się w ciągu tego stulecia w system, którego jednostką były większe obwody, tzw. districtus o nazwach pochodzących przeważnie, choć nie zawsze, od grodów kasztelańskich, czyli głównych miejscowości. W jednym takim obwodzie mieściło się czasem kilka stolic dawnych kasztelanii. System ten stosowano przez cały XV w. i czasem w XVI w. Ziemie dzielące się na powiaty, oparte na ustroju sądowym ziemskim funkcjonowały początkowo z tym systemem równolegle, a jako żywotniejsze przetrwały do rozbiorów¹.

Stolica ziemi nie zawsze przejmowała rolę dawnego grodu kasztelańskiego. O kasztelanii jako zalążku ziemi można mówić tylko w ziemiach jednopowiatowych, jak liwska i wyszogrodzka. Opisując tę pierwszą, sam autor podaje, że kasztelański Liw należał pierwotnie do ziemi czerskiej (s. 90, 92). Nie od razu i nie dlatego stał się więc stolicą jednostki osobnej, mimo że był wcześniej stolicą kasztelanii.

Zasadnicza część książki jest poprzedzona autorskim wprowadzeniem, formułującym cel i zakres pracy, rysem historycznym Mazowsza, omówieniem podziałów administracyjnych i diecezjalnych. Podane są także podstawowe dane statystyczne dziesięciu ziem dawnego województwa mazowieckiego. Tu nasuwa się uwaga, że może lepiej byłoby zestawzić te ziemie w układzie alfabetycznym, tak jak w głównej części książki, a nie według wielkości. Pozwoliłoby to zachować jednolity logiczny układ całej pracy. Część niejako wstępną zamyka charakterystyka kościołów drewnianych, wydobywająca najważniejsze i charakterystyczne cechy tych budowli.

Praca jest pozbawiona przypisów, co w tego typu wydawnictwie jest zrozumiałe. Ich rolę pełnią częściowo źródła cytatów zamieszczone zarówno po części ogólnej, jak i po omówieniu kościołów każdej ziemi. Przebija z nich przywiązanie autora do prac Zygmunta Glogera, niewątpliwie cennych, dziś jednak już przestarzałych i niewystarczających.

Rys historyczny Mazowsza, z natury rzeczy skrótowy, daje jednak zwięzły i wystarczający opis jego dziejów. Zabrakło w nim może wzmianki o bezpośrednich następcach Konrada Mazowieckiego, tj. Bolesławie I i Siemowicie I, a jest wymieniony od razu Bolesław II, co może u dociekliwego czytelnika wzbudzić

¹ A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370–1526*, Wrocław 1962, s. 9, 11–12.

niezaspokojone pytanie, co działo się na Mazowszu przed panowaniem tego księcia. Poważniejszą usterką tej części pracy jest powtórzenie za Glogerem stereotypowego poglądu o braku na Mazowszu większej własności ziemskiej. Nowsze badania skorygowały ten pogląd. Między innymi niżej podpisany wykazał kilkunioskową własność na późnośredniowiecznym Mazowszu w rękach np. przedstawicieli rodzin Giżyckich h. Gozdawa, Sochockich i Węgrzynowskich h. Rogala². Omawiając podziały administracyjne autor jest tu niekonsekwentny, cytując pracę A. Bastykowskiego, który wymienia właściciela 4 wsi w ziemi czerskiej w XIV w., Ścibora z Mniszewa (s. 76).

Autor przytacza szesnastowieczną i siedemnastowieczną hierarchię urzędów ziemskich. Nic jednak nie mówi o tym, że hierarchia ta została ustalona, jak to wykazał już dawno Adam Wolff³, w latach 1370–1374, kiedy Siemowit III zjednoczył na krótko wszystkie ziemie mazowieckie. Z małymi wyjątkami była to hierarchia jednolita i uporządkowana. Funkcjonowała przez cały XV w. Starszeństwo urzędników zostało więc ustalone znacznie wcześniej niż podaje to Jacek A. Wiśniewski. Porządek hierarchiczny był taki sam, jak podany przez niego dla XVI w. Wymienione błędy są spowodowane nieuwzględnieniem podstawowych dla Mazowsza prac Adama Wolffa. Nie ma ich ani w bibliografii zestawionej na końcu książki, ani w źródłach cytatów.

Podziały diecezjalne Mazowsza są omówione właściwie. Może tylko byłoby dobrze podać, że kolegiata czerska, przeniesiona w 1406 r. do Warszawy, to dzisiejsza archikatedra św. Jana.

Przechodząc do spraw szczegółowych i drobniejszych, zauważamy, że mapka na wewnętrznej stronie okładki ma nieszczęśliwie sformułowany podpis: skorowidz mapek orientacyjnych ziem. Idzie przecież nie o orientacyjne ziemie, a orientacyjne mapki. Przystawienie szyku wyrazów nie pozostawiłoby tu wątpliwości.

Autor wymiennie posługuje się terminami ród i rodzina, a nie jest to przecież to samo, gdyż ród jest strukturą szerszą w aspekcie genealogicznym i heraldycznym. Pod koniec XIV w. Węgrzynowo znajdowało się więc w rękach rodziny Węgrzynowskich h. Rogala, a nie rodziny Rogalów (s. 44), ponieważ Rogale to właśnie ród, a nie rodzina. Dzielił się on w tym czasie już na wiele rodzin noszących ten sam herb, ale osobne nazwiska odmiejscowe. Kilku członków rodziny Węgrzynowskich zwało się wprawdzie Rogalami z Węgrzynowa, podkreślając w ten sposób swoją przynależność do tego rodu, byli jednak powiązani bliskim pokrewieństwem i stanowili rodzinę a nie ród.

Piotra Pilikowicza (s. 56) lepiej nazwać Pilikowicem, czyli synem Pilika.

² J. Piętka, *Mazowiecka elita feudalna późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 64–65, 113–121.

³ A. Wolff, *Starszeństwo urzędów. (Metoda ustalania na przykładzie hierarchii ziemskiej Mazowsza udzielnego)*, Warszawa 1928, s. 15–16.

Forma Pilikowicz jest typowa dla Wielkiego Księstwa Litewskiego, a nie dla Mazowsza i ziem koronnych.

Od Pełki z Jaszewa pochodzą – w związku z tym co powiedziano wyżej – rodziny, a nie rody Jaszowskich i Łaszczów (s. 63). Ścibor był protoplastą rodziny, a nie rodu Mniszewskich (s. 76), Paweł założył rodzinę, a nie ród Warszewickich (s. 80), a ród Ciborowskich to rodzina tego nazwiska (s. 101).

Opisując herb autor nie stosuje zasad heraldyki (s. 162). Według tych zasad tarcza herbowa może być nie niebieska, lecz zawsze błękitna⁴.

W części końcowej książki jest podana bibliografia rozbita na publikacje, nie zawsze najświeższej daty, wśród których najdotkliwiej brak wymienionych prac Adama Wolffa. Źródła archiwalne i źródła ilustracji zostały wykorzystane przez autora – jak sądzę – prawidłowo i w całości. Pracę zamyka indeks miejscowości. Brak jednak indeksu osób, który ze względu na sporą liczbę postaci występujących w tekście byłby niewątpliwie przydatny. Książka została opracowana przejrzysto, co jest zasługą autora i wydawnictwa. Zgrabny format, wiele mapek i planów, kilka kolorowych fotografii, których jednak chciałoby się widzieć znacznie więcej, podwyższają walor użytkowy pracy Jacka A. Wiśniewskiego. Wymienione wyżej usterki i niedociągnięcia nie przekreślają jej wartości. Książka jest ważna z kilku powodów. W sposób systematyczny ukazuje cały zasób drewnianego budownictwa kościelnego w dawnym województwie mazowieckim, dokumentując również stan obecny. Ten ostatni aspekt skłania do smutnej refleksji, że mamy do czynienia z substancją ginącą. Dlatego ze wszech miar słuszny jest postulat autora (s. 6), chociażby częściowego wprowadzenia istniejących jeszcze kościołów drewnianych do jednego z mazowieckich skansenów. Być może książka wywrze pewien wpływ na wrażliwość społeczności lokalnych i władz kościelnych, tak chętnie pozbywających się obiektów starych i z pozoru nieefektywnych. Jako podręczne kompendium jest także praca Jacka A. Wiśniewskiego atrakcyjna dla historyków architektury. Zainteresować może miłośników swego regionu, a nawet ambitniejszych turystów chcących dowiedzieć się czegoś więcej o zwiedzanej okolicy. Oczekiwać więc należy rychłego wydania części II. Dopiero bowiem w całości praca ta w pełni ujawni swoje walory.

Jan Piętka

⁴ Zob. ks. P. Dudziński, *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997, s. 39–42.